Za górami, za lasami w pięknym zamku mieszkał król. Na imię miał Hałasik. Nic nie robił tylko całymi dniami hałasował. Rano gdy tylko wstawał głośno śpiewał hałaśliwe melodie. W południe zamiast zajmować się królestwem udawał się na zamkową wieże i z całych sił uderzał w dzwon. Dźwięk dzwonu był tak hałaśliwy i głośny, że przeszkadzało to jego poddanym. Nikomu nie podobało się zachowaniem króla. Wieczorem zaś grał na trąbce. Wydał nawet rozkaz, aby bębniarze bębnili w nocy w duże bębny z całych sił. Niedaleko królestwa wraz z rodziną mieszkała dziewczynka o imieniu Zosia. Była bardzo smutna, ponieważ przeszkadzał jej hałas który dobiegał z zamku. Nie mogła się uczyć, jeść, bawić z koleżankami ani spać w nocy. Zastanawiała się jak może pomóc rodzinie i poddanym którzy skarżyli się na hałas. Pewnego dnia postanowiła wybrać się do króla. Wędrowała bardzo długo przez góry, łąki i ciągle słyszała dźwięki dobiegające z zamku. Po pewnym czasie dotarła do pięknego lasu. W lesie panowała cisza, słychać było śpiew ptaków i szum kołyszących się drzew. Usiadła pod starym dębem, zamknęła oczy i szeptała "cisza, cisza". W pewnym momencie pomyślała sobie że, gdy dotrze do zamku wypowie magiczne zaklęcie, które kiedyś usłyszała. Gdy dotarła do wrót zamku stanęła przed królem i wykrzyczała "Hałasiku, Hałasiku słuchać ciebie już nie chcemy, o ciszę i spokój prosić chcemy. Głośny hałas słychać wszędzie nikt do zamku nie przybędzie. Od hałasu bolą uszy no i ciężko nam na duszy". Po wypowiedzeniu tych słów król Hałasik spojrzał na Zosię i zrozumiał swoje postępowanie. Obiecał że od tej pory w królestwie nastanie cisza i spokój. Jednak gdy tylko król miał ochotę na odrobinę hałasu to wtedy wypowiadał magiczne słowo, które otrzymał od Zosi, a było nim słowo „Cisza , Cisza"